

## Jodła

### *Wszystkie drogi prowadzą do Głogowa...*

Wraz z moimi siostrami jesteśmy dopiero trzecim pokoleniem mieszkającym w Głogowie. Na dobrą sprawę moją rodzinę z naszym miastem związał dosyć długi ciąg wydarzeń, który najlepiej zna moja Babcia Barbara. Aby lepiej się z nim zapoznać, postanowiłem przeprowadzić z nią wywiad.

**Adam:** Skąd dokładnie pochodzisz?

**Babcia:** Pochodzę z Wielkopolski, gdzie się urodziłam oraz wychowywałam. Stamtąd pochodzi cała moja rodzina. Moja mama, czyli Twoja prababcia, pochodziła z okolic Gniezna. Jej rodzice posiadali duże gospodarstwo rolne oraz oberżę „Do uzdrowiska”. Co zaś się tyczy mojego ojca, to również pochodził z tych terenów, pracował w zakładach mięsnych.



Fot. 1. Oberża „Do uzdrowiska” w Skrzetuszewie niedaleko Gniezna

W czasie II wojny światowej moi rodzice mieszkali w Poznaniu. Oboje byli zatrudnieni u okupantów. Wbrew powszechnej opinii niemieccy pracodawcy byli dla nich życzliwi. Po zakończeniu drugiej wojny światowej Twoi pradziadkowie wyjechali do Świebodzina, gdzie prowadzili zakład mięsny. Ja urodziłam się właśnie w tym mieście. Po kilku latach powrócili do Gniezna na stałe.

**Adam:** W takim razie dlaczego znalazłaś się w Głogowie?

**Babcia:** Kształciłam się w Poznaniu. Po skończeniu Studium Nauczycielskiego wyszłam za mąż za Twojego dziadka, Stefana, który z kolei ukończył Politechnikę Poznańską na Wydziale Elektrycznym. W czasie studiów otrzymywał stypendium z Fabryki Maszyn Budowlanych FAMABA w Głogowie i dlatego po ich skończeniu musiał podjąć tam pracę. Był to rok 1968. Rok później urodziła się Twoja ciocia – Małgorzata, z kolei 5 lat później urodził się twój Tata.

**Adam:** A skąd pochodził Dziadek?

**Babcia:** Korzenie dziadka związane są z Wileńszczyzną. Ród Kondratowiczów mieszkał tam od pokoleń. Z tej rodziny wywodził się znany poeta Ludwik Kondratowicz, pseudonim Władysław Syrokomla, który zmarł w 1862 r. i jest pochowany w Wilnie na Cmentarzu na Rosie. W małej miejscowości koło Wilna urodził się Twój dziadek, Stefan. Po zakończeniu wojny cała jego rodzina została przesiedlona na tzw. Ziemie Odzyskane, a dokładnie do Sulechowa, niedaleko Zielonej Góry. Tutaj pradziadek prowadził ogrodnictwo. Na Wileńszczyźnie również pracował w tym zawodzie.

**Adam:** Jak Babciu poznałaś dziadka?

**Babcia:** Poznaliśmy się w czasie studiów w Poznaniu.

**Adam:** Gdzie dokładnie pracowaliście?

**Babcia:** Moja pierwsza praca po przyjeździe do Głogowa, była w Nielubi, w szkole podstawowej. Po dwóch latach pracowałam już w mieście, w Szkole Podstawowej nr 2, zaś następnie w Szkole Podstawowej nr 8. Jeżeli zaś chodzi o dziadka, to najpierw pracował we wcześniej wspomnianej FAMABIE, z kolei później w Hucie Miedzi Głogów. Jako młody inżynier elektryk, prawie od samego początku powstawania tego wielkiego zakładu pracy brał udział w jego tworzeniu. Wkładał w tą pracę całe serce, co często kosztowało go wiele zdrowia, w związku z czym spędzał mniej czasu z rodziną.

**Adam:** Jak wyglądał kiedyś Głogów?

**Babcia:** Miasto w 1968 r. kiedy tu przyjechałam, nie było takie piękne jak teraz. Znaczna część znanych Ci obiektów została wybudowana dopiero w ostatnich trzydziestu – czterdziestu latach. Na dzisiejszych osiedlach, tj. Kopernik bądź Piastów, były pola gdzie pasły się kozy. Obecnie nasze miasto jest zupełnie inne. Dzięki odnalezieniu w najbliższym rejonie złóż miedzi oraz podjętej decyzji o utworzeniu Kombinat Górnictwo – Hutniczego, wiele osób, podobnie

jak Twój dziadek, przyjechało tutaj w poszukiwaniu nowej pracy oraz lepszych warunków życia. Spowodowało to bardzo intensywny rozwój Głogowa.



Fot. 2. Huta Miedzi „Głogów” w budowie ok. roku 1970

**Adam:** Czy Dziadek brał udział w odbudowie naszego miasta?

**Babcia:** Można tak powiedzieć. W tamtych czasach powszechne były tzw. czyny społeczne, polegające na bezpłatnej pracy, której celem było budowanie oraz upiększanie miasta. Twój dziadek brał w czymś takim udział, pracował m.in. przy zakładaniu parku „Nad strumykiem”.



Fot. 3. Zakładanie parku „Nad strumykiem” – pierwszy z lewej mój Dziadek Stefan, a mały chłopiec po prawej stronie zdjęcia to mój tato Rafał

Tymczasem o historię pokolenia moich rodziców zapytałem Mamę...

**Adam:** Zaczę tak jak w przypadku Babci. Skąd dokładnie pochodzisz?

**Mama:** Urodziłam się w Poznaniu, a wychowywałam w małej wiosce w okolicach. Mój tata, z dziada pradziada Wielkopolanin, prowadził przez wiele lat gospodarstwo rolne. Tymczasem Babcia pracowała w urzędzie, gdzie na co dzień malowała mapy zagospodarowania przestrzennego różnych terenów. Moja mama choć od zawsze mieszkała w Wielkopolsce, to jednak swoje korzenie ma w różnych regionach. Jej tato, a mój dziadek pochodził spod Ojcowa, a mama, twoja Prababcia, przyjechała z obszaru obecnej Ukrainy, z Wołynia.

**Adam:** Jak poznałeś Tatę?

**Mama:** Oboje studiowaliśmy w Poznaniu, Tata na Politechnice Poznańskiej, na Wydziale Elektrycznym, a ja na Akademii Ekonomicznej na Wydziale Zarządzania. Mieliśmy wspólnych znajomych, to dzięki nim na siebie trafiliśmy.

**Adam:** Dlaczego w takim razie nie zostaliście w Poznaniu?

**Mama:** Życie pisze różne scenariusze. Tak też było w naszym przypadku. Tuż po zakończeniu studiów twój tato znalazł pracę w Poznaniu. Niestety jednak w przeddzień jej rozpoczęcia zmarł twój dziadek. Bez wahania zdecydowaliśmy się osiedlić w Głogowie, gdzie została twoja Babcia.

Tak oto dotarliśmy do końca obu wywiadów. Podsumowując...

Głogów to miasto o niezwykle burzliwej historii. Najpierw znajdował się w Polsce piastowskiej, później trafił w ręce czeskie, austriackie, a także niemieckie. Przez cały ten czas w naszym mieście przewijały się różne kultury, języki i obyczaje. Na chwilę obecną Głogów jest zamieszkały głównie przez przesiedleńców z dawnych Kresów Wschodnich, czego idealnym przykładem może być moja rodzina. W końcu Kondratowiczowie do niedawna nie mieli z tym regionem nic wspólnego. Dopiero II wojna światowa zmusiła ich do emigracji na zachód.

Warto także nadmienić, że jednak większość mojej rodziny pochodzi z Wielkopolski. To tam urodziła się moja Mama, to tam studiowali też wszyscy moi dziadkowie oraz rodzice. Należy też wspomnieć, że moja starsza siostra, Zuzanna, poszła w ich ślady - studiuje w Wielkopolsce, dokładniej w Poznaniu. Sam mam wiele zainteresowań i jestem bardzo ciekaw, czy też wybiorę się na studia do tego miasta.